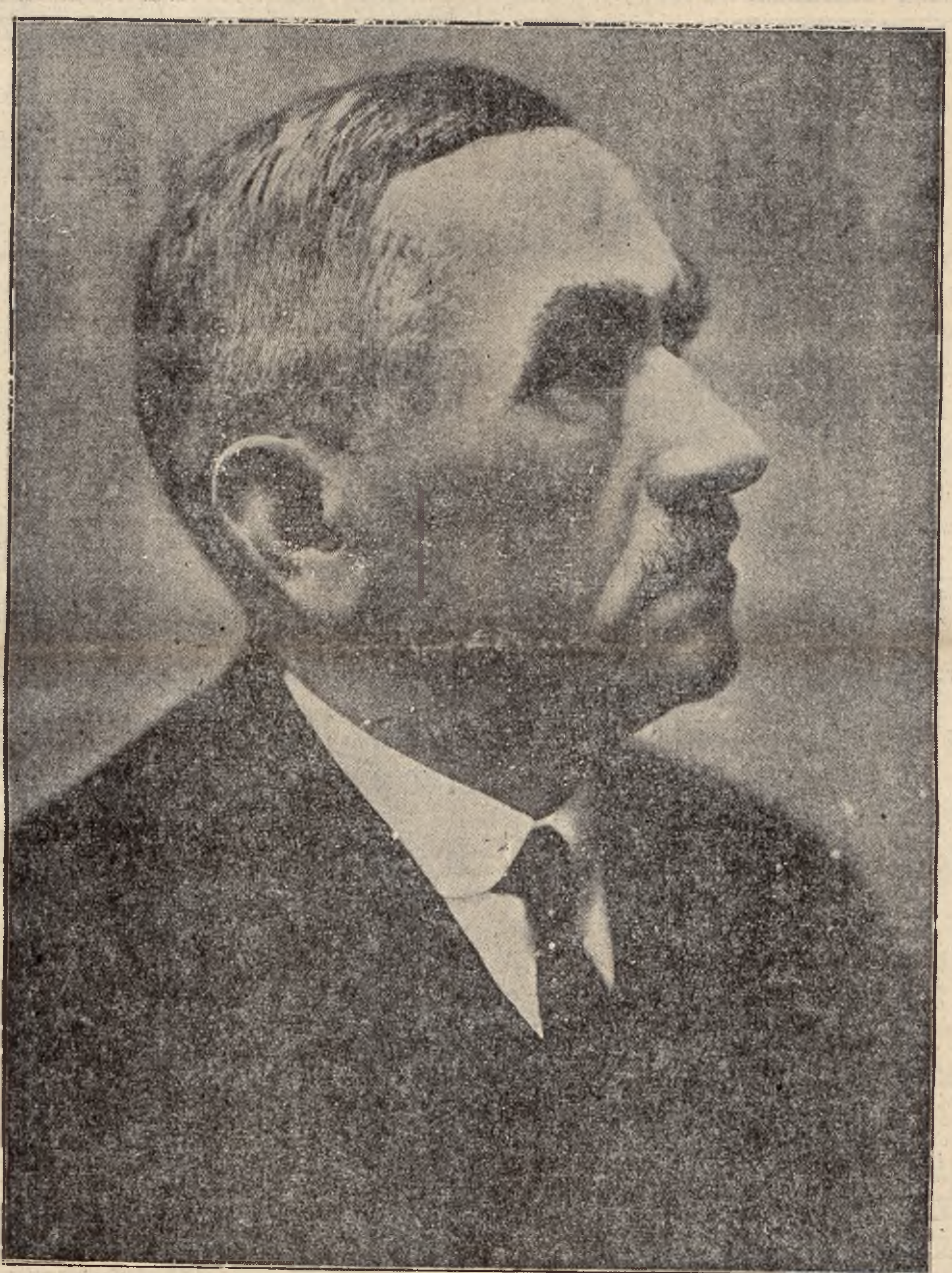
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS PRACY POLSKIEJ

tygodnik narodowy

Nr. 2. ROK II. WARSZAWA, NIEDZIELA 8 STYCZNIA 1939 R. CENA 10 GR

ROMAN DMOWSKI NIE ŻYJE



W poniedziałek, dnia 2-go stycznia 1939 roku o godzinie 1-ej w nocy, w Drozdowie pod Łomżą, zmarł Roman Dmowski.

Rozstał się z tym światem człowiek, którego nazwisko pozostanie na zawsze w dziejach Polski.

Był inicjatorem ruchu narodowego i twórcą polityki polskiej w przełomowym dla kraju okresie.

Wraz z Janem Popławskim i Zygmuntem Balickim dał ruchowi narodowemu organizację i podstawy ideologii.

Zasługą dziejową Romana Dmowskiego jest przede wszystkim Jego udział w dziele odbudowania państwa polskiego. Na fundamencie ideowym i organizacji, utworzonej w okresie poprzedzającym wojnę, oparł Roman Dmowski swą politykę w czasie wojny i konferencji pokojowej.

Wszystkie swe siły poświęcił sprawie zdobycia niepodległego bytu dla narodu polskiego.

Zgon Romana Dmowskiego jest ciężką stratą dla narodu. Zabrakło człowieka na miarę dziejową.

Ostatnie chwile Romana Dmowskiego

Śmierć Romana Dmowskiego, o której wieść żałobna obiega cały kraj, pochylając czoła wszystkich czujących i myślących po polsku w głębokim smutku, zadumie i czci, i była dla Jego najbliższego otoczenia okrutną niespodzianką.

Wprawdzie zdrowie Romana Dmowskiego już od roku było mocno nadwątlone, jednak nikt nie przypuszczał, że śmierć tak rychło zamknie Jego strudzone powieki. Ufano w Jego niespożyte siły, w niesłabnącą energię, w bezprzykładną żywotność organizmu, zaznaczającą się w ustawicznej pracy twórczej. Ufano dobroczynnej atmosferze ciszy i spokoju wiejskiej siedziby, gdzie przebywał już od szeregu miesięcy. Serdeczna opieka zaprzyjaźnionej rodziny p.p. Mieczysławostwa Niklewiczów, wygoda dworu w Drozdowie, dbałość pomocy lekarskiej —wszystko zdawało się wróżyć powrót do dawnych sił, tak bardzo wciąż Polsce potrzebnych.

Dni tak niedawnych świąt Bożego Narodzenia Roman Dmowski spędził jeszcze przy zupełnie dobrym samopoczuciu. Do stołu wigilijnego zasiadł wraz z rodziną p.p. Niklewiczów w jak najlepszym humorze, prosił o śpiewanie kolend i przysłuchiwał im się z rozrzewnieniem. W pierwsze święto czuł się tak krzepko, że odbył spacer na świeżym powietrzu. Nic nie zdawało się zapowiadać tak rychłej katastrofy.

Niestety, silny mróz przy wietrznej pogodzie wywarł na nadwątlony organizm wpływ fatalny. Już we środę, dnia 28 grudnia, wystąpiły objawy silnego zaziębienia. Przyszła wysoka gorączka. Zawezwany z Łomży dr. Dworakowski zalecił choremu spoczynek i nieopuszczanie łóżka.

We czwartek pacjent czuł się znacznie lepiej. Przytomność nie opuszczała Go ani na chwilę. Otucha, że kryzys minął, poczęła napełniać serca.

W piątek, dnia 30 grudnia odwiedził chorego J. E. ks. Biskup Łukomski oraz ks. prałat Krysiak z Łomży, który udzielił Mu Ostatnich Namaszczeń. Tegoż dnia przybyli dwaj lekarze warszawscy: dr. Łapiński i dr. Starkiewicz. Stan chorego był taki, że nie zdawał się grozić jeszcze bezpośrednim niebezpieczeństwem. Wśród poważnego niepokoju, ale nie bez nadziei upłynęła jeszcze sobota.

W niedzielę przybyli do Drozdowa lekarze: dr. Głowacki i dr. Dworakowski. Mimo spadku temperatury i dobrego tętna serca, groźny stan zaznaczył się już wyraźnie. O godz. 5-ej po południu dano choremu zastrzyk z kamfory, po którym poczuł pewien przypływ sił.

Ale śmierć stała już u Jego wezgłowia. Po północy zrozumiano z przerażeniem, że rozpoczęła się agonia, a o godz. 1-ej w nocy ostatnie tchnienie uleciało ze stygnących warg.

Roman Dmowski nie żył!

Nowy Rok zastał Drozdowo pogrążone w ciężkiej trosce.

Stan chorego nie zdawał się jeszcze grozić bezpośrednim niebezpieczeństwem, ale zapalenie płuc było już zdeklarowane.

W niedzielę rano temperatura spadła, a tętno było wyraźnie mocniejsze. Lekarze stwierdzili wprawdzie ognisko w płucu ale chory nie tracił przytomności. Oddychał ciężko, milcząco spoglądając na otaczających go. Stan serca był zadawalający.

Minął dzień ciężki, ale nie beznadziejny, dobry stan serca pozwalał przypuszczać, że nie będzie to dzień ostatni w Jego życiu.

Wieczorem temperatura wzrosła nieco, serce wspomagane morfiną pracowało normalnie, oddech choć ciężki, był jeszcze spokojny i normalny.

Około północy serce zaczęło słabnąć, tętno stało się ledwo wyczuwalnym, chory oddychał coraz ciszej. Ostatni zastrzyk morfiny — nie wiele już pomógł.

Roman Dmowski konał.

Jeszcze widać było że oddycha, ale tętna już nie można było się doszukać. Zamknął oczy. Jeszcze pierś pracowała ostatnim słabym wysiłkiem. Wreszcie przestała. O godzinie 1 minut 5 przyszła śmierć — spokojnie, cicho, majestatycznie.

Roman Dmowski nie żył.

Obecni w pokoju uklękli, w modlitwie prosząc Najwyższego, by przyjął do chwały wiekuistej najlepszego Polski syna.

* * *

Zwłoki Romana Dmowskiego spoczęły w jednym z pokojów dworu Drozdowskiego, przerobionym naprędce na kaplicę.

Śmierć wyryła na dostojnej twarzy swe piękno, czyniąc ją jeszcze szlachetniejszą, jeszcze potężniejszą niż zwykle.

U wezgłowia katafalku, wśród kwiecia i zieleni umieszczono wizerunek Najświętszego Serca Jezusowego i ryngraf — pamiątkę rodzinną Dmowskich.

Splecione ręce zmarłego trzymały krzyżyk z pod Jasnej Góry, który kilka dni temu ucałował pobożnie po przyjęciu ostatnich sakramentów.

Przez całą noc wokół zwłok trwali na modłach najbliżsi.

Rano zwłoki spoczęły w trumnie.

Zgodnie z życzeniem zmarłego była to trumna najprostsza, najskromniejsza. Zimny, twardy metal bez żadnych ozdób — jedynie z krzyżem po środku.

Wartę honorową zaciągnęły poczty sztandarowe Stronnictwa Narodowego i Pracy Polskiej z Łomży.

Chorążowie w jasnych mundurach — z bojowymi odznaczeniami na piersiach — stanęli nad trumną Tego, który dał im Polskę Niepodległą. Tego, który wskazał im drogę ku Wielkiej Polsce.

Spowite kirem sztandary i przesłonięte żałobną krepą Mieczyki Chrobrego pochyliły się nad trumną Romana Dmowskiego.

ŻYCIORYS ROMANA DMOWSKIEGO

Roman Dmowski urodził się w Warszawie, dnia 9 sierpnia 1864 roku.

Po uzyskaniu matury w III-cim gimnazjum, wstąpił na wydział fizyko-matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w 1891 roku ze stopniem „kandydata nauk przyrodniczych".

Już na ławie szkolnej, a później uniwersyteckiej, bierze żywy udział w organizacjach konspiracyjnych, wysuwając się niebawem na czoło, jako przywódca ruchu narodowego wśród młodzieży akademickiej. Widząc, że panowanie ideologii socjalistycznej wśród młodzieży pochodzi głównie stąd, że socjaliści imponują jej swoim czynem rewolucyjnym, Dmowski postanowił stworzyć czyn narodowy i w tym celu wystąpił z inicjatywą zorganizowania obchodu setnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. W dniu 3 maja 1891 r. młodzież zgromadziła się w ogrodzie Botanicznym i mimo interwencji policmajstra warszawskiego ruszyła parutysięcznym pochodem do katedry Św. Jana. Na Placu Zamkowym została ona rozproszona przez Kozaków kubańskich.

Wkrótce potem Dmowski wyjechał do Paryża, gdzie przebywał przez osiem miesięcy, pracując naukowo i studiując życie polityczne Francji. W drodze powrotnej do kraju zatrzymał się Dmowski w Genewie, gdzie poznał się bliżej z Zygmuntem Balickim, założycielem „Związku Młodzieży Polskiej". W Genewie Dmowski ułożył wspólnie z Balickim szeroki program prac politycznych w kraju i plan reformy „Ligi Polskiej".

W pierwszych dniach sierpnia 1892 r. Dmowski został aresztowany na stacji Granica, przewieziony do Warszawy i osadzony w Cytadeli, gdzie był więziony przez pięć miesięcy. Po wypuszczeniu z Cytadeli Dmowski został skazany za zorganizowanie manifestacji trzeciomajowej na wydalenie z granic Królestwa Kongresowego na lat trzy i wysłany do Mitawy. W lutym 1895 r., z okazji przeniesienia z Mitawy do Kremieńczuga, zdołał Dmowski zbiec za granicę, przedostał się do zaboru austriackiego i osiadł we Lwowie.

W parę miesięcy potem rozpoczął Dmowski wydawanie „Przeglądu Wszechpolskiego", który odegrał doniosłą rolę w życiu polskiego obozu narodowego. Główną treść „Przeglądu" stanowiły artykuły Dmowskiego i Popławskiego, ujmujące całość zagadnienia polskiego w sposób zupełnie nowy, oparty na zasadzie niepodzielności sprawy polskiej oraz realnego dążenia do odbudowania państwa. „Przegląd Wszechpolski" stał się niebawem głównym laboratorium współczesnej myśli politycznej polskiej i ideologii narodowej. Na jego łamach ukazały się „Myśli nowoczesnego Polaka", później zaś Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. „Przegląd Wszechpolski" był ściśle związany z życiem i działalnością Ligi Narodowej, która stanowiła wówczas główny trzon akcji politycznej w kraju.

Liga Narodowa powstała z Ligi Polskiej, założonej i kierowanej przez koła emigranckie. Dmowski traktował Ligę Polską bardzo krytycznie. Zarzucał jej, że chociaż postawiła na czele swych dążeń — odbudowanie państwa, to jednakowoż nie wiele robi, aby cel ten osiągnąć. W roku 1893-cim powziął on, wespół z Popławskim, myśl zasadniczej reorganizacji Ligi i doprowadził do jej rozwiązania oraz założenia Ligi Narodowej. Nowa organizacja natychmiast przystąpiła do energicznej pracy we wszystkich trzech zaborach i niebawem stała się najpoważniejszą organizacją polityczną w kraju.

W roku 1904 wybuchła wojna rosyjsko-japońska. Klęski Rosji na Dalekim Wschodzie odsłoniły kryzys wewnętrzny państwa carów i obudziły w Polsce nadzieje na rychłe zmiany stosunków politycznych. Józef Piłsudski wyjechał do Japonii, celem szukania poparcia dla zamierzonego przez jego przyjaciół politycznych powstania polskiego. Dmowski również udał się do Japonii, gdzie przeciwdziałał tym planom, wychodząc z założenia, że wybuch powstania nic prócz klęski krajowi nie przyniesie. W 1905 r. rozpoczęła się rewolucja w Rosji. Dmowski zamknął „Przegląd Wszechpolski", wrócił do Warszawy i stanął na czele narodowej akcji politycznej w zaborze rosyjskim. Przeciwstawił się On energicznie robocie rewolucyjnej i nie dopuścił do tego, aby „Kongresówka" stała się jedną z „prowincji" rewolucji rosyjskiej i utonęła w anarchii, która zaczęła się szerzyć w Rosji.

Dmowski zazdrośnie strzegł niezależności polityki polskiej, czuwał, aby rządziła się ona jedynie interesem narodu polskiego, aby była samodzielną i przygotowaną do czekającego ją zadania odbudowania państwa. W Dumie, gdzie był prezesem Koła Polskiego, używał trybuny parlamentarnej do wystąpień, mających na celu postawienie sprawy polskiej w skali europejskiej, nie wierzył w program autonomii Królestwa i coraz bardziej liczył na nowy układ stosunków, który musiał doprowadzić do starcia z Niemcami i wypłynięcia sprawy polskiej, jako zagadnienia międzynarodowego.

W roku 1908-mym ogłosił Dmowski książkę „Niemcy, Rosja i kwestia polska", w której wykazał, czym jest dla Niemiec zagadnienie polskie i nakreślił drogi, jakimi należy postępować, aby doprowadzić do rozwiązania ich w duchu polskim.

Równocześnie z pracami nad przygotowaniem myśli politycznej polskiej do czekających ją zadań w spodziewanej wojnie europejskiej, Dmowski zajął się zagadnieniem żydowskim. Stał On na stanowisku, że kwestia ta posiada dla przyszłości narodu naszego olbrzymie znaczenie i rozpoczął zdecydowaną walkę z zalewem żydowskim. W roku 1912-ym został proklamowany przez Niego bojkot żydowski, który stał się punktem wyjścia do szerokich prac, mających na celu odżydzenie naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego.

Gdy wybuchła wojna europejska w roku 1914-ym, Dmowski poświęcił się w zupełności pracy dyplomatycznej na rzecz odbudowania państwa polskiego. Wychodząc z założenia, że głównym wrogiem Polski są Niemcy i że tylko klęska państw centralnych umożliwi powstanie zjednoczonej i niepodległej Polski, Dmowski opowiedział się bez zastrzeżeń po stronie koalicji antyniemieckiej, mimo udziału w niej Rosji. Starał się On — w miarę możności — przyczynić się do utrzymania jej w obozie przeciwników państw centralnych i nie dopuścić, przez nieoględną postawę społeczeństwa polskiego, do zawarcia przez nią pokoju odrębnego z Niemcami. Równocześnie nie dawał się wciągnąć w rozstrzygające rozmowy z rządem rosyjskim, któreby już na początku wojny określały przyszłość polityczną Polski. Zwlekał z tym, rozumiał bowiem, że w miarę rozwoju wypadków pozycja Rosji w Europie będzie słabnąć, sprawa polska zaś coraz bardziej nabierać będzie charakteru zagadnienia międzynarodowego.

W końcu 1915 r. Dmowski wyjechał do Londynu. W lutym 1916 roku złożył On w ambasadzie rosyjskiej w Paryżu memoriał, motywujący konieczność uznania przez Rosję niepodległości Polski. Memoriał ten w odpisach został zakomunikowany rządom państw sprzymierzonych. W kilka miesięcy później opublikował On w języku angielskim rozprawę o „Zagadnieniu Europy środkowej", w której wystąpił przeciwko pojawiającym się na zachodzie tendencjom kończenia wojny przed decydującym zwycięstwem nad Niemcami. Rozprawa ta wywołała duże wrażenie w politycznych kołach angielskich i przyczyniła się bardzo znacznie do zrozumienia przez polityków brytyjskich istotnej roli Niemiec w Europie środkowej.

W sierpniu 1917 r. założony został w Paryżu Komitet Narodowy Polski. Dmowski został jego prezesem. Na skutek Jego planowej i wytężonej akcji, komitet został kolejno uznany przez rządy francuski, angielski, włoski i amerykański, jako oficjalne przedstawicielstwo polityczne Polski, któremu podporządkowana została tworząca się na zachodzie armia polska. Sprawa polska stanęła na mocnym gruncie. Państwa sprzymierzone włączyły do przyszłych warunków pokoju niepodległość Polski, zjednoczonej i z dostępem do morza, uznając ją jednocześnie za swego sprzymierzeńca.

W roku 1918 Dmowski wyjechał do Ameryki. Tam wespół z Paderewskim prowadził dalszą akcję na rzecz odbudowania Polski. Na życzenie prezydenta Wilsona przedstawił rządowi Stanów Zjednoczonych żądania polskie, program terytorialny państwa polskiego oraz obszerne wyjaśnienie zasad swojej polityki. Tu zastał go koniec wojny.

Wróciwszy do Paryża, Dmowski został delegatem Polski na konferencję pokojową, biorąc całkowicie w swoje ręce obronę programu terytorialnego państwa polskiego, którego był twórcą.

Przed rozpoczęciem konferencji pokojowej Dmowski żądał wysłania przez Gdańsk do Polski, znajdującej się we Francji, armii gen. Hallera. Żądaniu temu sprzeciwiła się kategorycznie Anglia, motywując swój opór obawą przed wywołaniem wojny polsko-niemieckiej. Również wiele trudności ze strony Anglii musiał pokonać Dmowski, kiedy chodziło o niedopuszczenie do interwencji mocarstw w walce z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej.

Terytorialny program Dmowskiego nie został w całości przyjęty przez konferencję pokojową. W traktacie wersalskim, który w imieniu Polski, Dmowski podpisał, postanowienia, dotyczące naszej granicy zachodniej znacznie odbiegają od żądań Dmowskiego. Niemniej jednak Jego zasadnicze dążenie zjednoczenia wszystkich zaborów, powrotu Śląska i oparcia państwa polskiego o Bałtyk zostało osiągnięte. Polska zdobyła dostateczną podstawę terytorialną, do tego, aby nietylko się ostać, ale dalszym wysiłkiem dźwignąć się do roli i stanowiska mocarstwa. Sprawa polska została rozwiązana i państwo polskie odbudowane.

Pod koniec roku 1919-ego, Dmowski ciężko zaniemógł. Musiał opuścić Paryż i udać się na kurację do Algieru. Do kraju powrócił dopiero w roku 1920, przez długi jednak czas nie mógł jeszcze odzyskać nadszarpniętego wytężoną pracą zdrowia.

W roku 1920-tym, podczas inwazji bolszewickiej Dmowski należał do Rady Obrony Państwa, w roku zaś 1923-cim przez czas krótki był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Witosa.

Po przewrocie majowym, w roku 1926-tym Dmowski znowu wrócił do czynnego życia politycznego i założył Obóz Wielkiej Polski Równocześnie opublikował szereg dzieł, w których sformułował zasady polityki narodowej i dał świetną analizę świata powojennego. Jego działalność pisarska lat ostatnich stanowi niezmiernie ważny rozdział w historii rozwoju polskiej myśli politycznej i wspaniałe świadectwo potęgi jego umysłu. W zmienionych warunkach powojennych. w chaosie wikłających się nieustannie stosunków, w ogniu olbrzymich przemian, zachodzących w świecie naszej cywilizacji, potrafił On wskazać narodowi swojemu jasną i pewną drogę. Temu należy przypisać, że myśli Jego i wskazania coraz bardziej stają się własnością powszechną.

Roman Dmowski należy do liczby największych postaci w naszych dziejach. Jego geniusz polityczny jest zjawiskiem tym bardziej zdumiewającym, że pojawił się w okresie największego zmierzchu naszej myśli politycznej

Bóg przygotowując wskrzeszenie Polski, posłał Jej męża, który okazał się na miarę potrzeb i nie tylko położył niespożyte zasługi w dziele odbudowania państwa ,ale wytknął narodowi drogi dalszego jego rozwoju i rozkwitu.

PRASA POLSKA O ROMANIE DMOWSKIM

Roman Dmowski nie żyje! Wiadomość ta wypełniła Polskę żałobą u wstępu 1939 roku. Żałobą tym cięższą, że nie spodziewano się Jego zejścia do grobu. Najbliżsi przyjaciele, patrząc na poprawę Jego zdrowia w ostatnich tygodniach — spodziewali się raczej przedłużenia Jego tak cennego dla losów Polski żywota.

Bóg chciał inaczej! Roman Dmowski odszedł od nas!

Zgon Wielkiego Polaka wywołał w opinii polskiej ogromne wrażenie, czego dowodem są artykuły o Zmarłym i życiorysy w pismach polskich.

POSTAĆ DZIEJOWA

„Goniec Warszawski", kreśląc w artykule redakcyjnym pióra red. Hieronima Wierzyńskiego, Romana Dmowskiego jako postać dziejową w losach Polski, pisze:

„Z Romanem Dmowskim schodzi do grobu postać dziejowa.

Opatrzność w swojej łaskawości zesłała Polsce w dobie przełomu szereg wybitnych jednostek, które wystrzelały ponad przeciętność, aby naród wywiodły z domu niewoli i wprowadziły go na nowy szlak dziejowy. Spośród nich dwie: Roman Dmowski i Józef Piłsudski były postaciami na miarę dziejów.

W okresie załomu narodowego pod wpływem tragedii styczniowej Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki i Roman Dmowski stworzyli nową ideologię i nowe zręby organizacyjne społeczeństwa. Nawiązywali ideologię do najświetniejszych tradycji narodu. Niezależnie od wszelkich prądów, które dopiero zaczynały kiełkować na Zachodzie, a zwłaszcza we Włoszech, zaczęli formować podstawy ideologii narodowej. Ruch narodowy polski jest tedy jednym z najstarszych ruchów ideowych w Europie.

— Jestem Polakiem — to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską; dzisiejszą, która bądź cierpi prześladowanie, bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemności swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą — z tą, która przed tysiącleciem dźwigała się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne, pozbawione indywidualności politycznej szczepy, i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu, i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa, i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów. Wszystko co polskie jest moje; niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które pada na naród za to, co jest w nim marne.

Jestem Polakiem — więc całą, rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. Im więcej nim jestem, tym mniej z jej życia jest mi obcym i tym silniej chcę, żeby to, co w mem przekonaniu uważam za najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego narodu. —

Takie ujęcie polskości, sformułowane przez Dmowskiego w niezapomnianych „Myślach nowoczesnego Polaka", stało się ewangelią młodego pokolenia. Na jego dziełach wychowały się trzy pokolenia, a ideologia, najmocniej i najjaśniej ujęta w Jego licznych pismach, stała się udziałem olbrzymiej większości narodu.

Dmowski był przede wszystkim wychowawcą narodu. Przenikliwy umysł, genialna intuicja przyszłości, opierająca się na głębokiej wiedzy i wielkim darze dalekiej perspektywy dziejowej, pozwalały Dmowskiemu wytyczać narodowi drogi, które realizował praktycznie.

Najświetniejszy pisarz polityczny i statysta był twórcą ruchu narodowego i jego organizatorem. Wysiłek swój włożył w odbudowanie państwa i odzyskanie niepodległości duchowej i politycznej.

Czasu wielkiej wojny stworzył Komitet Narodowy w Paryżu, na którego czele stanął. Jego pracy zawdzięczamy uznanie przez mocarstwa walczące odbudowania Polski jako jeden z celów wojny, stworzenie armii polskiej, walczącej u boku państw Ententy, wreszcie wprowadzenie Państwa Polskiego do szeregu państw zwycięskich; w imieniu Polski wraz z I. J. Paderewskim położył swój podpis na Traktacie Wersalskim. To był szczytowy punkt działalności Dmowskiego.

A i w odbudowanej Polsce gorliwie zajmował się sprawami publicznymi. Był przez pewien czas ministrem spraw zagranicznych Rzplitej (1923). Stworzył w roku 1926 Obóz Wielkiej Polski, który w sformułowaniu pojęć młodego pokolenia odegrał olbrzymią rolę.

Dmowski był postacią dziejową. Cząstkę Jego odnajdzie każdy z nas w sobie".

DZIEJE OSTATNIEGO 50-LECIA POLSKI I DMOWSKI

„Wieczór Warszawski" pisze o Zmarłym:

„Dzieje ostatniego 50-lecia Polski trudno sobie wyobrazić bez Dmowskiego i tego wpływu, jaki wywarł on na co najmniej dwa pokolenia polskie. Roman Dmowski był twórcą najstarszego w Europie ruchu nacjonalistycznego. Ruch ten objął nie tylko stworzone przez Niego stronnictwo polityczne, ale także szerokie masy narodu, a nawet przeciwników politycznych, którzy stopniowo przyswajali sobie idee Dmowskiego. Dość wskazać na zasadę państwa narodowego, a nie narodowościowego, i na zasadniczy antysemityzm.

Dmowski zmarł zdala od centrum życia politycznego. Nie piastował On żadnych najwyższych godności i nie ubiegał się o nie. Nie żądał niczego dla siebie, oprócz uznania słuszności głoszonych przez siebie poglądów. Dmowski był dalekowidzem politycznym. Program starał się tworzyć nie na dziś czy jutro, lecz na dziesiątki lat. Widział wszystko w perspektywie historycznej i interesował się nie tylko życiem bieżącym politycznym, ale także sprawami podstaw cywilizacji i bytu narodowego.

Stworzony przez Niego ruch miał charakter raczej wychowawczy, niż aktualny. Słusznie można by powiedzieć, że Dmowski był więcej myślicielem i wychowawcą narodu, niż aktualnym politykiem i taktykiem. Wolał on poświęcać korzyści chwili bieżącej na rzecz przeobrażeń duszy i życia narodu.

Kilkanaście tomów dzieł Dmowskiego pozostanie jako trwały dorobek polskiej myśli politycznej, odbijającej się dzisiaj w różnych kierunkach i stronnictwach, nawet przeciwstawiających się organizacyjnej działalności Zmarłego."

ZGON WIELKIEGO POLAKA

Pod tytułem „śp. Roman Dmowski — zgon Wielkiego Polaka" pisze „Kurier Polski".

„Śmierć Romana Dmowskiego okrywa żałobą całą Polskę.

Wódz i sztandarowy teoretyk narodowej demokracji był — niezależnie od takiego czy innego ustosunkowania się do Jego poglądów politycznych, — gorącym patriotą, wytężonym całą swą istotą ku Polsce niepodległej, wielkiej i mocarstwowej; był niestrudzonym działaczem, który w rozstrzygających latach wojny i Wersalu umiał na zachodzie bronić Polski i jej interesów według swych najgłębszych przekonań był znakomitym pisarzem politycznym, jednym z najlepszych ostatniego półwiecza, był chlubą naszej myśli politycznej był nauczycielem narodowo myślących pokoleń wreszcie Roman Dmowski umiał realizm polityczny łączyć z szeroką syntezą ogólno-europejską.

Postaci, działalności i twórczości Zmarłego poświęcimy obszerny artykuł".

DECYDUJĄCA ROLA ROMANA DMOWSKIEGO

Donosząc o zgonie Romana Dmowskiego pisze „Kurier Poranny":

„Z Dmowskim schodzi do grobu jedna z czołowych postaci politycznych Polski, które odegrały niewątpliwie decydującą rolę w kształtowaniu się wypadków na przestrzeni bieżącego wieku.

Śp. Roman Dmowski był twórcą nie tylko obozu politycznego, któremu przewodził prawie do ostatnich chwil swego życia, ale również utworzył szkołę polityczną, która wywarła swój wpływ na życie i myśl polską".

HOŁD WIELKIM ZASŁUGOM ZMARŁEGO

„A B C" „składa hołd wielkim zasługom Zmarłego" — zaznaczając, iż z powodów technicznych (spóźnionej pory) nie może w bieżącym wydaniu pisma omówić „roli Romana Dmowskiego w dziejach Polski".

* * *

Również inne pisma zamieszczają wzmianki o śmierci Wielkiego Polaka, ograniczając się z powodu spóźnionej pory, w której wiadomość dotarła do Warszawy, do zaznaczenia jej czarnymi obwódkami i bijącymi w oczy tytułami, zapowiadając poświęcenie pamięci Zmarłego dłuższych artykułów.

Wielki Kanclerz Zmartwychwstającej Polski

Pod powyższym tytułem pisze Stanisław Stroński w „Kurierze Warszawskim".

Zgasł jeden z największych umysłów politycznych na szlaku dziejów Polski. W dziedzinie politycznej niepodobna, oczywiście, oderwać myśli od działania, więc też dzieło polityczne życia ś. p. Romana Dmowskiego będzie w całości wiekopomne. Lecz w ciągłości Jego pracy, poprzez lata i dziesiątki lat, przewaga myśli nad działaniem bezpośrednim w tej wielkiej twórczości politycznej jest niewątpliwa.

Jako polityk i pisarz polityczny, ś. p. Roman Dmowski non ex se natus est, nie urodził się sam z siebie. Zjawiskiem dziejowym, rozległym i potężnym, w którym mocna jego postać wysunęła się wkrótce na czoło, był, pół wieku temu już wyraźnie zarysowujący się, odrodzeńczy prąd narodowy wszechpolski. Gdy Popławski schodził do grobu, już przed laty trzydziestu, w roku 1908, był ś. p. Roman Dmowski, wówczas 44-letni, wodzem potężniejącego w oczach ruchu wszechpolskiego i rozpoczynał właśnie najświetniejszy okres swej działalności.

W owej chwili miał Dmowski za sobą, obok przewództwa w tajnej Lidze Narodowej, piętnastoletnią działalność pisarską, równie świetną, jak wyrazistą w treści. Na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego", współcześnie i równolegle z „Egoizmem Narodowym" Balickiego, w słynnych „Myślach nowoczesnego Polaka" z r. 1902 przeciwstawiał ckliwej miłości Ojczyzny miłość jej twardą w obronie i w odzyskiwaniu swojego. Skrzydła nowego lotu biły, w tych jego wskazaniach, górnie i mocno.

I już wtedy, zgodnie z przewodnim dążeniem ruchu wszechpolskiego do niepodległości we własnym państwie — co jeszcze wówczas trwożyło u nas umysły przygnębione klęskami niewoli — głosił, że

„...pod wpływem postępującej szybko wewnętrznej przeróbki narodu przyjdzie czas, że Polacy nie tylko staną się zdolni do stworzenia samoistnego, silnego państwa, ale że to państwo stanie się koniecznością. I ten czas może wcale nie jest tak bardzo odległy".

U podstawy była przeto wiara we własne siły narodu i we wskrzeszenie państwa dzięki własnej zdolności życia, wartości i prężności.

Po pięciu latach Dmowski, wcześniej, niż inni, ba, nawet wcześniej niż ktokolwiek przewidujący wielkie starcie europejskie i światowe, — gdyż jego twórczość polityczna miała tę cechę niezbędną widzenia jutra ze splotu dzisiejszego — widzi już jasno, że wskrzeszenie państwa polskiego stanie się rzeczywiście koniecznością dziejową nie tylko dla nas samych, ale także dla zmierzającej ku przeobrażeniom Europy.

I tu zaczyna się wielki okres jego działalności, 1908 — 1919, jako męża stanu najwyższej miary dziejowej.

Dmowski, który w czasie wojny rosyjsko-japońskiej był w r. 1904 w Japonii, a w r. 1907 wszedł jako poseł do Dumy rosyjskiej w Petersburgu na czele Koła Polskiego, doszedł do niezłomnego przekonania, że nie Rosja, usidlana na Dalekim Wschodzie i wchodząca w okres przeobrażeń wewnętrznych, lecz Niemcy, przeprowadzające wówczas wytężoną politykę wynaradawiania polskości, są dla Polski najgroźniejsze, ale zarazem, przewidując nieuchronne starcie Niemiec z Europą Zachodnią i ze światem, ujrzał tu niezawodnie możliwość i wskazywał drogę odbudowania Państwa Polskiego przez współdziałanie narodu polskiego w walce i wojnie przeciw Niemcom.

Jako twórca myśli politycznej, która staje się życiem i czynem, ogarniając umysły społeczeństwa, bo nie tylko zwolenników, lecz z czasem i przeciwników politycznych, dokonał w swym życiu dzieła olbrzymiego w przełomowej dobie odrodzenia Polski.

Podstawowemu we wszystkim pojęciu narodu, jako gospodarza we własnym państwie, nadał postać najmocniej zarysowaną i upowszechniającą się już obecnie w naszym myśleniu politycznym. W rozprawie „Kościół, Naród i Państwo" z r. 1927 stwierdził nierozerwalną łączność wiary katolickiej z życiem narodu i państwa. Pogląd na politykę Polski na gruncie międzynarodowym, poparty największym doświadczeniem dokonanego na tym polu dzieła, rozwijał dalej w warunkach powojennych do ostatnich niemal lat.

W wiekowym poczcie potężnych umysłów politycznych Polski, godny następca Zamoyskich i Ossolińskich, przejdzie Roman Dmowski w pamięć pokoleń, jako wielki kanclerz zmartwychwstającej Ojczyzny.

PRASA POLSKA O ROMANIE DMOWSKIM

PRASA O ROMANIE DMOWSKIM

Prasa polska wszelkich kierunków politycznych poświęca nadal obszerne wspomnienia pośmiertne pamięci Romana Dmowskiego na czołowych kolumnach oraz podobizny Wielkiego Polaka w obwódkach żałobnych.

Ze wspomnień wyziera mimo różnic z myślą polityczną Dmowskiego, olbrzymi szacunek dla Jego twórczości politycznej.

PRZESTAŁO BIĆ GORĄCE SERCE, KTÓRE NADE WSZYSTKO UKOCHAŁO POLSKĘ.

„Polska Zbrojna" zamieszcza o Romanie Dmowskim wspomnienie, w którym m. in. czytamy:

„Nazwisko Romana Dmowskiego łączy się historycznie z okresem wytężonej pracy społeczeństwa polskiego nad uzyskaniem niepodległości. Razem z Janem Popławskim i Zygmuntem Balickim opracowuje Dmowski ideologię organizacji, która w okresie niewoli odgrywała poważną rolę jako Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne.

Myśli Dmowskiego wywarły duży wpływ na pokolenia przedwojenne i wojenne przez głośne dzieła i szkice.

Jako pisarz polityczny i publicysta, odznaczający się głęboką erudycją, wrodzoną kulturą i niezwykłym odczuciem polszczyzny, pozostawił Roman Dmowski wiele poważnych dzieł.

Umarł Człowiek o wielkich zaletach umysłu i charakteru, przestało bić gorące serce, które nade wszystko ukochało Polskę".

ŚMIERĆ TA MUSI ZATARGAĆ ZASTANOWIENIEM CAŁEGO NARODU.

Pod tytułem: Roman Dmowski nie żyje — pisze na czołowym miejscu redaktor naczelny Dziennika Poznańskiego", p. Winiewicz, iż:

„śmierć ta jednak nie przykryje kirem żałoby tylko jeden obóz polityczny w Polsce, którego Roman Dmowski był sztandarowym przywódcą i ideologiem; śmierć ta musi zatargać zastanowieniem całego narodu".

Na biegunach działań o wolność i niepodległość Ojczyzny „na jednym stał Józef Piłsudski, prym na drugim dzierżył Roman Dmowski". W sporze orientacyjnym kto miał rację? Rację miała Polska! Spory orientacyjne dzieliły obozy „niemniej płomień najlepszej woli wszystkich potężniał w pięknym uczuciu patriotycznym, aby w końcu przybrać postać — państwowej niepodległości".

„Dmowski pozostanie wybitnym i epokowym wyrazicielem konstrukcji politycznej tych dążeń całego narodu".

Historię tych lat — przyznaje autor — robili tylko ludzie, nie

„nam dziś sądzić opory uczuciowe, jakie w nich powstawały, nie nam wytykać popełnione błędy. Cokolwiek by się tu powiedziało, było by zbyt subiektywne. Potrzeba tu innej perspektywy, niż ta, którą piszącemu te słowa daje uczuciowe i silne związanie z obozem Piłsudczyków".

TESTAMENT ROMANA DMOWSKIEGO

„Testament Romana Dmowskiego? To najpierw jego życie. Otwórzmy chociażby aneksy do wielkiego dzieła Dmowskiego: „Polityka polska i odbudowanie państwa", a zobaczymy, ile myślowego wysiłku i prostego ludzkiego trudu ten człowiek włożył w przekonywanie świata, że Polska musi być wolna".

KATECHIZM PATRIOTYZMU

„I dalej Jego dzieła! Przede wszystkim „Myśli nowoczesnego Polaka", które są wyznaniem wiary w siłę narodu, o ile porzuci on dawne przywary. Ten wielki polityk i dyplomata był na równi z Piłsudskim apostołem walki, gdy pisał o zmaganiach z zaborcą:

— patrzę na tę walkę w znacznej mierze, jako na dobroczynny ogień, przez który musi przejść nasz miękki, „kobiecy" naród, ażeby się zahartować, wydobyć z siebie męskie cnoty, energię czynu, wytrwałość walki — te zasadnicze właściwości, bez których nie tylko nie będziemy mogli zdobyć sobie własnego państwa, ale i utrzymać go, gdyby nam je dano. —

Wskazania narodowe Romana Dmowskiego pozostaną na długo jeszcze katechizmem patriotycznym, którego prawdy — jak to już widzimy — przesiąkać będą nawet do świadomości, nawet do działań jego dawnych przeciwników, dając świadectwo swej słuszności oraz — co najważniejsze — nadrzędności nad wszystkim tym, co można określić mianem zacietrzewienia partyjnego".

CAŁY NARÓD U TRUMNY

„Roman Dmowski nie żyje — z trudem przyjdzie napewno pogodzić się z tą wieścią wielkim szeregom obozu, którego On był nie tylko przewodnikiem duchowym, ale i decydującym przywódcą. Roman Dmowski nie żyje — smutną tę wieść odczują jako osobistą tragedię ludzie, którzy stali Mu najbliżej. Ale dziś, gdy wyrokiem Bożym oczy Jego zamknęły się na wieki, Roman Dmowski staje się własnością całego narodu. Cały naród stoi w wielkim smutku u trumny jednego ze swych największych synów. I kto wie, czy w tej chwili, pełnej skupienia, naród nie powinien przede wszystkim rozumieć prawdy słów Dmowskiego o potrzebie zjednoczenia i o jej metodzie:

— Do jedności nigdy się nie dochodzi godzeniem dążeń najsprzeczniejszych, łączeniem ognia z wodą, ale szeregowaniem tych, którzy mocno przy danej idei stoją. —

Przy wspólnej idei zaś stoi dziś wielu, bardzo wielu. Zbieżność myśli jest na pewno większa, niż wtedy, gdy Roman Dmowski zaczynał drogę swego życia — drogę pełną osobistych wyrzeczeń, na pewno wielu rozczarowań i tej jednej satysfakcji, że ziarna politycznych wskazań nie siał na darmo".

WIELKI SYN OJCZYZNY

Kurier Polski" przypomina na wstępie swego artykułu powyższym nagłówkiem zatytułowanego nieśmiertelne słowa Romana Dmowskiego o idealiźmie politycznym ruchu narodowego:

„My się nazwy idealistów nie boimy. Wiemy, że tylko idealiści robili rzeczy wielkie, szerokiego znaczenia dziejowego.

Realny polityk Bismarck nie byłby stworzył cesarstwa niemieckiego, gdyby legion idealistów nie był rozwijał od początku stulecia idei zjednoczenia Niemiec.

Gdyby nie było idealistów włoskich, nie istniałby wielki Cavour i zjednoczone Włochy...

Ci właśnie „niepraktyczni" ludzie, co nie umieli ani posad korzystnych zdobywać, ani szukali zaszczytów, co wierzyli w „politykę ofiar", ci zmieniali właśnie kartę Europy".

I w nich widzi duchowe wództwo, które Romanowi Dmowskiemu przyświecało:

KSZTAŁTOWAŁ LOSY EUROPY

„Roman Dmowski był bowiem jednym z tych wielkich idealistów, jednym z tych „niepraktycznych ludzi", którzy i „posady korzystne" i „ziemskie zaszczyty" podporządkowują idei.

I przez to przeszedł on już dawno do naszej historii, jako mąż stanu, który wywarł niemały wpływ na „ukształtowanie się karty Europy", a wpływ wręcz olbrzymi na ukształtowanie się oblicza przedwojennego i współczesnego pokolenia Polski.

Par excellence idealistyczna postawa psychiczna dała Romanowi Dmowskiemu ów tak rzadko spotykany autorytet: nie formalny, nie oparty na żadnym tytule prawnym, ale autorytet moralny, będący emanacją jego pięknej duszy, walorów serca i umysłu.

Bo wszystkie te walory znalazły w osobie Dmowskiego piękną i twórczą syntezę".

CHRYSTIANIZM NACJONALIZMU DMOWSKIEGO

Idealizm nie oderwał Dmowskiego od spraw tego świata. Daleko sięgającej myśli Dmowskiego „drogi wykreślał nietylko duch i serce. ale i rozum — zimny rachunek i ścisła obserwacja":

„Dmowski był twórcą współczesnego nacjonalizmu polskiego. Wówczas, gdy o nacjonalizmie niemieckim, czy włoskim, było jeszcze głucho, Dmowski rozumiał, że w Europie wzbiera nowy, wielki prąd dziejowy i pierwszy urabiał grunt dla rozwoju tego prądu w Polsce.

Kładzione przez niego fundamenty różnią się przytem wielce od tych kamieni węgielnych, które tkwią u podstaw ruchów narodowych szeregu innych krajów.

Najistotniejszą jest może ta różnica, że ruch, zainicjowany przez Dmowskiego, był ruchem głęboko chrześcijańskim. Ten ścisły związek wyrósł zaś nie tylko na tle zrozumienia i wyczucia naszej nawskroś chrześcijańskiej tradycji i psychiki: są przecież kraje, których takaż tradycja nie chroni przed podmuchami bałwochwalstwa. Inicjowanie takich podmuchów było jednak sprzeczne nie tylko z rozumem Dmowskiego, lecz również z jego odczuciami katolika, które mówią przecież, że nic, co ziemskie, nie jest doskonałe.

Odczucia te, odbiegające znacznie od współczesnych, bałwochwalczych tendencyj samouwielbienia narodowego, przewijają się przez liczne dzieła Dmowskiego".

WIARA DMOWSKIEGO W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

Postawę i działalność Romana Dmowskiego — pisze „Kurier Polski" — cechują — idealizm i realizm.

„Idealizm kazał mu wierzyć, że naród polski odzyska prawo samostanowienia o swych losach i kazał mu walczyć o ten cel.

Głęboki realizm mówił mu, że ten cel jest osiągalny i wskazywał właściwe środki działania.

Dla Dmowskiego, który wyczuwał renesans nacjonalizmu, było rzeczą oczywistą, że przyjść musi chwila, kiedy pod naporem tego wzbierającego prądu prysną sztuczne konstrukcje państwowe.

Odrodzenie państwowości polskiej rysowało się w jego umyśle jako nieodparta, historyczna konieczność.

Rozumiał on jednocześnie, że od nas samych zależy, czy potrafimy wykorzystać chwilę, kiedy wielka godzina wybije; a także — że na nadejście tej godziny musimy się przygotować.

Ta właśnie przygotowawcza praca stanowi istotę działalności Dmowskiego.

Obejmuje ona działalność wewnętrzną. Dmowski rozumiał, że nie wykorzysta najpomyślniejszej nawet koniunktury naród szkieletów — „bez serc bez ducha". Budził też polskie serca i dusze, a ręce jednoczył swą działalnością organizacyjną i publicystyczną. Fakt, że godzina Wersalu zastała naród polski, świadomy swych praw, jest w wielkim stopniu zasługą Dmowskiego.

Te same motywy kierowały krokami Dmowskiego na zagranicznym terenie. Wymowa naszej historii i ocena aktualnej rzeczywistości mówiły mu, że głównym wrogiem narodu i państwa polskiego są Niemcy. Zgnębienie tego wroga było myślą przewodnią koncepcyj Dmowskiego.

Tu leży źródło jego polityki, prowadzonej w Dumie, polityki, którą nazywano „prorosyjską", podczas gdy była ona antyniemiecka i głęboko propolska.

Tu leży źródło wielkiej aktywności, rozwijanej przez Dmowskiego w okresie Wielkiej Wojny na terenie krajów aljanckich! aktywności, która przypomniała tym krajom o istnieniu narodu polskiego i postawiła go przy ich boku.

Tu leży źródło koncepcyj, forsowanych przez Dmowskiego w Wersalu: Dmowski dążąc do zapewnienia Polsce Prus Wschodnich, a Niemcom — Austrii, pragnął skierować ekspansję Rzeszy ku południowi, a kość niezgody na Wschodzie zastąpić nieprzeniknioną zaporą.

Trafność tych i wielu innych jeszcze koncepcyj Zmarłego dziś dopiero staje się oczywista".

CZŁOWIEK Z JEDNEJ BRYŁY

W „Robotniku" pisze p. Niedziałkowski po zgonie Romana Dmowskiego:

„Roman Dmowski był przez całe swoje życie nieustępliwym przeciwnikiem naszego ruchu. Niektórzy inni kierownicy obozu „narodowego" przechodzili za lat młodości szkołę socjalistyczną; Dmowski nie przechodził jej nigdy. Zwalczał uporczywie wśród przyjaciół własnych „pozostałości" socjalistycznego myślenia i odczuwania. Spowodował w obozie własnym wiele rozłamów i bolesnych „rozstań". Lubił walkę. Umiał walczyć. Umiał w tych walkach wewnętrznych swego obozu — zwyciężać. Był to człowiek jakgdyby wykuty z jednej bryły. Od dalekich dni, kiedy ukazały się „Myśli nowoczesnego Polaka" aż po nocne godziny zgonu szedł zawsze tą samą, jednakową drogą i... — trzeba to stwierdzić z szacunkiem — nie dbał ani o zaszczyty, ani o korzyści osobiste.

Roman Dmowski był dla nas nie tylko przeciwnikiem ideowym; był wrogiem ideowym. Nie możemy ocenić dodatnio całości jego pracy życiowej, chociaż oceniamy dodatnio wagę jego wysiłków w drugim stadium wojny światowej. Ale był to przeciwnik i wróg na miarę męża stanu; myślał zagadnieniami i myślał o Polsce, mimo to, że inaczej zupełnie, niż my, ujmował jej potrzeby, konieczności dziejowe i dążenia, — mimo to, że — według naszego przekonania — ujmował te zagadnienia, potrzeby i konieczności dziejowe — fałszywie.

Nasz ruch i ruch Dmowskiego walczyły z sobą nieraz bardzo ostro. I będą walczyły z sobą nadal. Los walki rozstrzygnie się kiedyś. Dzisiaj stwierdzamy, że odszedł nasz przeciwnik na wielką skalę; a zawsze lepiej jest mieć do czynienia z przeciwnikami na wielką, niż na małą skalę."

Roman Dmowski — pisarz polityczny

Roman Dmowski zajmuje wielkie miejsce nie tylko w dziejach politycznych Polski, ale i w dziejach polskiego piśmiennictwa.

Jest to zjawisko stosunkowo rzadkie, by praktyczny działacz polityczny — działacz, umiejący skutecznie oddziaływać na bieg historii swojego kraju, a w pewnym stopniu i Europy — był również wybitną indywidualnością twórczą na polu twórczości kulturalnej; Bismarckowie, Cavoury, kardynałowie Richelieu, czy biskupowie Oleśniccy, przeważnie nie pozostawili po sobie trwałego śladu, jako pisarze, tak samo, jak z drugiej strony Macchiavelli'owie czy Maurras'y przeważnie nie byli wybitniejszymi działaczami praktycznymi. Tymczasem Dmowski był w jednej osobie i wielkim mężem stanu — na miarę Bismarcków, Cavourów, Richelieu'ów i Oleśnickich— i wielkim pisarzem, na miarę Macchiavellich, Ostrorogów i Staszików.

Twórczość pisarska — to jest jedna z najważniejszych dziedzin twórczości, składających się na kulturę narodową. I to nie tylko twórczość na polu literatury pięknej! Czemże byłaby literatura grecka bez Platona i Arystotelesa, literatura łacińska bez Cicerona, literatura włoska bez Macchiavella, literatura niemiecka bez niemieckich filozofów? — Przyszłe pokolenia w Polsce tak samo będą mówić, że nie do pomyślenia jest polskie piśmiennictwo — bez Dmowskiego.

Pisarz polityczny wielkiej miary jest człowiekiem, kształtującym myśl narodu, tak jak wielki artysta jest człowiekiem, kształtującym jego uczucie i zmysł piękna. Dmowski - pisarz jest jednym z tych wielkich polskich pisarzy, którzy wiążą naszą cywilizację narodową najmocniej i najbardziej organicznie z wielkim światem cywilizacji łacińskiej. Bez wszelkiej przesady stwierdzić można, że gdyby nie Dmowski i jego twórczość pisarska — to całe oblicze naszego narodu byłoby dzisiaj, po długim okresie rozbiorów i w erze zalewu żydowszczyzny, bez porównania mniej łacińskie i zachodnie, niż jest w rzeczywistości. Zarówno treść poglądów Dmowskiego, na wskroś europejskich, rzymskich, wywodzących się z dziedzictwa cywilizacyjnego Zachodu, świata katolickiego, starej, autentycznej Polski, jak nawet i forma, w której poglądy te zostały wypowiedziane i jako pokarm myślowy narodowi polskiemu dane — forma, której podstawowymi rysami są: rzymska, żelazna logika, łacińska jasność i prostota, łacińska lapidarność, zwięzłość, dobitność i siła — są i na zawsze pozostaną w naszym piśmiennictwie jednym z najpotężniejszych faktów, sprawiających, że piśmiennictwo to należy nawskroś do zachodniej Europy.

Roman Dmowski był wielkim pisarzem w każdym calu. Pozostanie on w piśmiennictwie naszym wzorem nie tylko głębi myśli i bogactwa treści, ale też i wzorem piękna i prostoty stylu, oraz klasycznej czystości języka. Był to jeden z największych miłośników pięknej, poprawnej polszczyzny, którą znał znakomicie i której czystość starał się krzewić nie tylko przez przykład własnej twórczości pisarskiej, ale i przez systematyczną propagandę wśród ludzi, z którymi się stykał. Nieraz potrafił przerwać w środku słowa przemówienie polityczne niejednego mówcy, na to, aby mu wytknąć, że popełnił błąd językowy, że nawet „do tej pory" (zamiast „dotychczas") jest rusycyzmem, albo że wyraz „wykorzystać" (zamiast „zużytkować" lub „wyzyskać") jest nowotworem, powstałym w dziennikarskim żargonie, a prawidłowej polszczyźnie nieznanym...

Twórczość pisarska Romana Dmowskiego była niezwykle rozległa i różnostronna.

Jednym z najważniejszych przedmiotów pracy pisarskiej Dmowskiego było — formowanie ideologii narodowej. Pod tym względem, klasycznym jego dziełem są „Myśli nowoczesnego Polaka", które na zawsze pozostaną podstawową książką, formułującą doktrynę polskiego nacjonalizmu. Do tej samej dziedziny należy powojenna rozprawa „Kościół, naród i państwo", stwierdzająca nierozerwalną łączność narodu polskiego i polskiego nacjonalizmu z Kościołem katolickim.

Inną grupę dzieł Dmowskiego stanowią dzieła, poświęcone oświetlaniu dróg polskiej polityki zagranicznej. Dmowski — twórca odnowionej polskiej dyplomacji i jeden z największych dyplomatów w całych naszych tysiącletnich dziejach — nie tylko wytknął polskiej polityce zagranicznej kierunek przez swą działalność praktyczną, ale i sformułował doktrynę tej polityki. Jego przedwojenne dzieło, ustalające program akcji na zbliżający się okres wielkiej wojny — „Niemcy, Rosja i kwestia polska" — oraz jego dzieło powojenne, będące czymś w rodzaju sprawozdania i wykonania tej akcji — „Polityka polska i odbudowanie państwa" — pozostaną na zawsze klasycznymi dziełami polskiej literatury politycznej, traktującej o polityce zagranicznej. Do tej samej dziedziny należy cały szereg rozdziałów książek „Świat powojenny i Polska" i „Przewrót".

Trzecią grupą dzieł Dmowskiego są dzieła, traktujące o przyszłości świata, Europy i Polski, o głębokim kryzysie (nie tylko ekonomicznym, ale przede wszystkim duchowym), trapiącym dzisiejszą ludzkość, i o tym, jakie należy zastosować środki zaradcze, by cywilizację europejską (a wraz z nią i Polskę) od dalszego pogrążania się w upadku uratować. Należą tu „Świat powojenny i Polska" i „Przewrót". Do tej samej dziedziny byłaby należała i książka o podstawach cywilizacji europejskiej, nad którą Dmowski pracował w ostatnich czasach, a której już nie zdążył ukończyć. O książce tej, do której napisania przygotowywał się niezwykle starannie, studiując w tym celu obfitą literaturę i kilkakrotnie przerabiając to, co zaczął już pisać — zwykł był mawiać w rozmowach, że będzie to podstawowe dzieło jego życia. Że będzie to dzieło, które posunie naprzód ogólny dorobek myśli ludzkiej, a zarazem że da ono pogłębione podstawy światopoglądowi nacjonalistycznemu wszystkich europejskich narodów. Niestety, tajemnicę treści tej książki, poza niewielkimi już napisanymi (i częściowo drukowanymi w „Polityce Narodowej") fragmentami, oraz poza strzępkami myśli, ujawnionymi w rozmowach, zabrał z sobą do grobu...

Czwartą grupą dzieł Dmowskiego są prace, traktujące o sprawach, wchodzących w zakres polityki wewnętrznej. Należy tu „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce", oraz szereg prac drobniejszych, zarówno przedwojennych, jak powojennych.

Obok pisania książek, Dmowski pisał również — w pewnych okresach czasu w wielkiej nawet ilości — artykuły dziennikarskie, których przeważnie nie podpisywał. Nie wszyscy o tym wiedzą, że w wolnych chwilach, niejako dla wypoczynku, a zarazem dla propagowania swoich myśli w popularniejszej formie, pisywał również — pod pseudonimem J. Wybranowskiego — powieści, z których jedna („Dziedzictwo"), zdobyła sobie niemałe powodzenie wśród najszerszych kół czytelniczych.

Jędrzej Giertych

Elegia na śmierć Romana Dmowskiego

2 stycznia 1939 r.

A CÓŻ TO, PANIE ROMANIE,
CZYŻBY JUŻ POLSKA CI ZBRZYDŁA,
ŻE ORLE ROZPIĄWSZY SKRZYDŁA
ZERWAŁEŚ SIĘ NIESPODZIANIE
DO ZAŚWIATOWEGO LOTU,
Z KTÓREGO NIE MA POWROTU!
Z NIEZBADANEJ WOLI BOSKIEJ
RZUCIŁEŚ NAS, PANIE DMOWSKI,
JAK NAM TU BĘDZIE BEZ CIEBIE,
A TOBIE BEZ POLSKI W NIEBIE?

PATRZ Z KOŚCIUSZKĄ NA NAS Z NIEBA,
NA POLSKĘ OD TATR DO MORZA:
SZUMIĄ LASY, SZUMIĄ ZBOŻA,
RADUJE SIĘ POLSKA GLEBA,
NASZA ZIEMIA LEŚNA, POLNA,
ŻE JUŻ WOLNA, WOLNA, WOLNA!
OTO JUŻ ZAROSŁY BLIZNY
POCIĘTEJ NIEGDYŚ OJCZYZNY,
W TWEJ TO DUSZY SIĘ POCZĘŁO
ZMARTWYCHWSTANIA WIELKIE DZIEŁO,
Z MYŚLI, MIŁOŚCI I CZYNU,
NAJWIERNIEJSZY POLSKI SYNU!

DAWNEJ POLSKI WIELKIE DUCHY,
KRÓLE, KANCLERZE, HETMANY,
ORACZE, SZLACHTA, MIESZCZANY,
DODAJCIEŻ JEMU OTUCHY!
KAZIMIERZE, BOLESŁAWY,
PRZYJMIJCIE GO DO SWEJ SŁAWY,
MIĘDZY PIASTY, JAGIELLONY,
SAM KRÓL, CHOCIAŻ BEZ KORONY,
Z DUMĄ SZLACHETNĄ NA CZOLE,
NIECH ZASIĄDZIE W WASZYM KOLE!

CHOCIAŻ DZWON ŻAŁOBNY DZWONI,
GDZIEŻBYŚ TY ZAPOMNIAŁ O NIEJ?
NIE PIŁEŚ LETEJSKIEJ WODY,
WSTĘPUJĄC W RAJSKIE OGRODY.
GDY CI WIĘC OJCZYZNA DROGA,
ORĘDUJ ZA NIĄ U BOGA,
SAM WIESZ, CZEGO NAM POTRZEBA,
BACZŻE PILNIE NA NAS Z NIEBA!

A MY TUTAJ POZOSTALI,
STŁUMIWSZY SERC NASZYCH LAMENT,
ŚLUBUJEMY CZYNIĆ DALEJ,
CO NAM KAŻE TWÓJ TESTAMENT.

ARTUR CHOJECKI.

Nazywają nas ambitnymi; może mają i słuszność, bo ambicje nasze o wiele dalej sięgają od tych, któremi się kierują nasi przeciwnicy

ROMAN DMOWSKI
PISMA
(„Dziesięć lat walki")

Polska u trumny Dmowskiego

Z powodu śmierci Romana Dmowskiego poczęły napływać do Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego i redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" liczne depesze kondolencyjne, których część podajemy w kolejności, w jakiej nadeszły:

Do Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

Z niewysłowionym bólem, bo dotknięty do głębi w uczuciach patriotycznych i osobistych, piszę te słowa, by pożegnać w trumnie Romana Dmowskiego i złożyć hołd Jego wielkości oraz zasługom.

Łączę się w tej ciężkiej żałobie z przyjaciółmi w Stronnictwie Narodowym, w które Zmarły wcielony był duchem.

Zygmunt Wasilewski

* * *

Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Warszawa.

Chwała wieczysta Romanowi Dmowskiemu, co całe swoje życie do ostatniego tchnienia oddał Ojczyźnie.

Kornel Makuszyński

* * *

Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Warszawa.

Wstrząśnięci i zasmuceni wiadomością o śmierci Wielkiego Męża Stanu, którego historyczne zasługi można porównać z tymi, jakie sobie wobec narodu polskiego zaskarbili autorowie drugiego traktatu toruńskiego, zapewniamy Panów o naszym najgłębszym współczuciu.

Kazimierz Smogorzewski z żoną.

* * *

Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Warszawa.

Na wieść o śmierci Romana Dmowskiego łączę się z osieroconą przez ten zgon rodziną Zmarłego, Stronnictwem Narodowym i redakcją „Dziennika" w odczuciu bolesnej żałoby, która spowija tyle serc polskich.

Konrad Olchowicz

* * *

Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Warszawa.

Na wieść o zgonie Romana Dmowskiego, wielkiego wychowawcy i duchowego przewodnika młodych pokoleń, ślubujemy budować wszystkimi siłami Wielką Polskę według Jego nieśmiertelnych wskazań.

„Młoda Prasa"
Bratnia Pomoc Wyż. Szk. Dzien.
Olgierd Szczeniowski
Wanda Keler

* * *

Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Warszawa.

Złączony ze Stronnictwem Narodowym głębokim żalem i smutkiem po stracie Wielkiego Polaka, Romana Dmowskiego, składam wyrazy szczerego współczucia.

Redaktor Jerzy Przywieczerski.

* * *

Do Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

Z powodu zgonu ś. p. Romana Dmowskiego, zasłużonego męża stanu i Wielkiego Polaka, przesyłamy wyrazy głębokiego żalu.

Polska Agencja Agrarna
Henryk Dzendzel

* * *

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego.

Głęboko wzruszeni zgonem naszego Wodza, ś. p. Romana Dmowskiego, świadomi straty, jaką poniósł naród i jego młode pokolenie, przyrzekamy, że wykonamy myśli przewodnie naszego wychowawcy, tworząc kadry obywatelskie, gotowe i zdolne wprowadzić w życie zasady nowoczesnego państwa narodowego.

Związek Akademicki
Młodzież Wszechpolska — Poznań.

* * *

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego.

Głęboko wzruszeni i wstrząśnięci żałobną wieścią o zgonie naszego Wodza, ś. p. Romana Dmowskiego, łączymy się z wami w serdecznym bólu, ślubując w obliczu śmierci naszego przewodnika duchowego dołożyć wszelkich sił, by pod waszym, przez Niego wyznaczonym kierownictwem, zrealizować jak najszybciej przez Niego przejęty testament Chrobrego, Wielką Narodową Polskę.

Zarząd Okręgowy
Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.
Dr Czesław Meissner, dr Tadeusz Wróbel, dr Stanisław Celichowski, dr Karol Stojanowski, red. Stanisław Czapiewski, Jakub Oleksza, mgr. Z. Wardeyn.

* * *

Stronnictwo Narodowe — Warszawa.

Wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci ś. p. Romana Dmowskiego, Wielkiego Polaka, niestrudzonego bojownika o Wielką Polskę, jednego z najzasłużeńszych synów swego narodu, przesyła

Feliks Wabowski — Kutno.

* * *

Imieniem Stronnictwa Ludowego i własnym przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu śp. Romana Dmowskiego, którego wielki umysł, wielki charakter i wielkie zasługi dla Polski umieliśmy, mimo różnic politycznych, ocenić i szanować.

Rataj — Warszawa.

* * *

Z głębokim żalem dowiedziałem się o śmierci naszego Wodza, Romana Dmowskiego i z całego serca przyłączam się do żałoby, która okryła cały Obóz Narodowy.

Jan Lubomirski — Warszawa.

* * *

Głęboko wzruszony śmiercią Romana Dmowskiego, jednego z największych Synów Polski, proszę o przyjęcie wyrazów szczerego współczucia i żalu.

Dr Józef Dębski — Warszawa.

* * *

Przejęci najgłębszym bólem z powodu zgonu Wielkiego Polaka, Twórcy zjednoczenia i niepodległości naszej Ojczyzny, światłego i niezmordowanego wychowawcy Narodu, Wodza polskiego ruchu narodowego, któremu Ziemie Zachodnie zawdzięczają w tak wybitnej mierze wyzwolenie spod jarzma pruskiego, łączymy się z całym społeczeństwem polskim w uczuciu żałoby i hołdu dla geniuszu i dziejowej zasługi Zmarłego.

Drukarnia Polska, Kurier Poznański, Orędownik, Wielkopolanin, Pomorzanin, Ilustracja Polska, Nowiny Poświąteczne — Poznań.

* * *

Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wieść o odejściu w zaświaty Romana Dmowskiego. Łączymy się z całą Polską narodową w nieutulonym żalu i bólu z powodu niepowetowanej straty w chwili, gdy nie stało między nami światłego Wodza naszego. Wierzymy, że Duch Jego pozostanie z nami. Nad świeżą mogiłą Romana Dmowskiego ślubujemy podwoić nasze wysiłki w walce o Wielką Polskę Narodową.

Stanisław Cieślak
Słowo Pomorskie — Toruń.

* * *

Pogrążeni w bólu po zgonie śp. Romana Dmowskiego, Wodza naszego ruchu, Ojca duchowego, Mistrza słowa i pióra przesyłamy na ręce Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego ślubowanie nieugiętej walki o realizację Jego spuścizny duchowej Wielkiej Narodowej Polski.

Za redakcję „Polski Narodowej"
Dr Tadeusz Wróbel — Poznań.

* * *

Przejęci bólem po zgonie naszego umiłowanego Wodza, przysięgamy, że Jego ideały i przykład ofiarności dla Polski wiecznie nam będą przyświecać w walce o Tę, której Swe życie poświęcił, Wielką Narodową Polskę.

Zarząd Grodzki i Powiatowy
Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.
Mieczysław Jarczewski, dr Tadeusz Wróbel, Mścisław Frankowski.

* * *

Łącząc się w żałobie wobec zgonu Wielkiego Polaka, Budziciela ducha narodowego, jednego ze współtwórców odrodzonej Polski, ś. p. Romana Dmowskiego, składam Rodzinie i Stronnictwu serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

Ks. Kaczyński
Dyrektor K. A. P. — Warszawa.

* * *

Z powodu śmierci Romana Dmowskiego, Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Twórcy ruchu narodowego i Wodza duchowego Narodu, łączymy się w głębokim żalu i smutku z całym Narodem.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

* * *

Z powodu śmierci duchowego Wodza Narodu Polskiego, Prezesa Romana Dmowskiego, przesyłamy wyrazy prawdziwego żalu i głębokiego współczucia.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego w Łowiczu — Jan Wieteska.

* * *

W osobie śp. Romana Dmowskiego utraciła Polska jednego z największych i najbardziej zasłużonych swych Synów, jednego z tych wielkich budowniczych odrodzonego Państwa Polskiego, którego rola dziejowa w Jego powstaniu zapisana została trwałymi zgłoskami na kartach naszej historii.

Zechcą Panowie z powodu tego niepowetowanego ciosu, który w Was ugodził, przyjąć wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia.

Karol Popiel — Warszawa.
Stronnictwo Pracy, Zarząd Główny, Komitet Wykon.

Program uroczystości żałobnych

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego komunikuje: Tymczasowy program uroczystości żałobnych został ustalony w sposób następujący:

Wtorek, 3 stycznia po południu przewiezienie zwłok do kościoła parafialnego w Drozdowie.

Środa, 4 stycznia, przed południem ciche nabożeństwo w Drozdowie; o godz. 14-ej przewiezienie zwłok do katedry w Łomży.

Czwartek, 5 stycznia, godz. 10 — nabożeństwo żałobne w katedrze: godz. 14-ta — przewiezienie zwłok pociągiem do Warszawy.

Dalsze szczegóły programu uroczystości żałobnych znajdą Czytelnicy w następnym wydaniu naszego pisma.

KSIĘGA KONDOLENCYJNA

W siedzibie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego przy Al. Jerozolimskich 17 m. 5 wyłożona jest księga kondolencyjna, w której wiele osobistości składa swe podpisy.

ŻAŁOBA W STRONNICTWIE NARODOWYM

Na gmachu, w którym mieści się Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, wywieszono flagi żałobne oraz portret R. Dmowskiego, okryty kreną.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego obraduje bez przerwy.

Członkowie Stronnictwa Narodowego noszą na ramionach czarne opaski.

ś † p

ROMAN DMOWSKI

Opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 2 stycznia w Drozdowie Ziemi Łomżyńskiej

O stracie Najdroższego Przyjaciela zawiadamiają przejęci głębokim żalem:

Mieczysławostwo Niklewiczowie z dziećmi

POLSKA U TRUMNY DMOWSKIEGO

W dalszym ciągu do Zarządu Głównego Str. Narodowego oraz do redakcji „Warsz. Dziennika Narododowego" napływają tysiące depesz i listów kondolencyjnych. Część tych depesz drukujemy poniżej:

Na ręce Szanownego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego przesyłam wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia z powodu zgonu śp. Romana Dmowskiego, Wielkiego Budowniczego Polski na zasadach Kościoła Katolickiego.

Bolesław Twardowski, arcybiskup Metropolita Lwowski.

***

I znów żałobne biją w Polsce dzwony. Okres nadludzkich wysiłków i bohaterskich walk o niepodległość stopniowo przechodzi do historii, a Ci, którzy z woli Opatrzności w tych przełomowych chwilach przewodzili Narodowi i Państwo nasze od podstaw odbudowywali na zasłużony udają się spoczynek. Do ostatnich chwil swego życia śp. Roman Dmowski władał niepodzielnie umysłami znacznego odłamu naszego Narodu. Potężna Jego indywidualność kształtowała i urabiała wedle swej woli całe pokolenia.

W marzeniach swoich widział On Polskę nie tylko niepodległą, ale wielką i potężną, opromienioną blaskiem swych świetnych tradycyj i zdolną do zajęcia należnego Jej stanowiska w Rodzinie Narodów. Ten wielki cel, któremu przez długie swe życie w niezmordowanej codziennej pracy pozostał wierny, łączył nasze drogi w chwilach dla przyszłości Polski najważniejszych.

Zachowałem o Nim wspomnienie pełne najwyższego szacunku i najszczerszej wdzięczności. Dziś, gdy wielka karta życia śp. Romana Dmowskiego została zamknięta, uchylam z czcią najgłębszą czoła przed Jego zasługami i proszę wiernych i oddanych towarzyszów Jego pracy o przyjęcie wyrazów mego najwyższego współczucia i zapewnień, że całym sercem łączę się z nimi w żałobie.

Paderewski — Morges.

***

W imieniu kilkudziesięciotysięcznej rzeszy robotniczej, zorganizowanej w Zjednoczeniu Zawodowym Praca Polska, łączymy się z Waszym bólem z powodu zgonu Wielkiego Polaka, śp. Romana Dmowskiego, którego wiekopomne zasługi przy odbudowaniu państwa polskiego pozostaną na zawsze w pamięci Narodu Polskiego.

Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Praca Polska

Prezes — Aleksander Demidecki, Sekretarz generalny — Józef Bąkowski.

***

Przejęty głębokim żalem po śmierci największego Polaka Romana Dmowskiego, swego Mistrza i Nauczyciela, składam hołd niezapomnianej Postaci, modląc się o wiekuistą nagrodę dla Jego świetlanej pamięci.

Ksiądz Mieczysław Krygier.

***

Warsz. Dziennik Narodowy.

Narodowa Organizacja Kobiet łączy się z ciężką żałobą Stronnictwa Narodowego z powodu zgonu Romana Dmowskiego. składając hołd zmarłemu Wielkiemu Człowiekowi, Wychowawcy Narodu i Najwierniejszemu Synowi Ojczyzny.

Przewodnicząca Rady Naczelnej dr. Gabryela Balicka, przewodnicząca Wydz. Wykonawczego Józefa Szebeko. Warszawa.

***

Z powodu śmierci Wodza Idei Narodowej, Romana Dmowskiego, wyrażamy głębokie uczucie smutku.

Stronnictwo Narodowe w Kłodawie.

Hołd pamięci największego polskiego Polityka, głównego Twórcy Niepodległości, głębokiego umysłu, prawego charakteru, Narodowego Wychowawcy składa

Stanisław Cywiński. Wilno.

***

W imieniu ojca i rodziny przesyłam wyrazy głębokiego żalu i współczucia osieroconej przez zgon Romana Dmowskiego Pracy Polskiej.

Zbigniew Korfanty.

***

Głęboko i boleśnie odczułem wiadomość o zgonie Romana Dmowskiego. Budził ducha, kreślił granice, wskazał narodowi drogę. We wskazaniach polskiego nacjonalizmu myśl Dmowskiego żyć będzie wiecznie, bo ona przywróci narodowi prawa gospodarza w państwie, które wykuwać będzie moc i potęgę narodu. Łącząc się w bólu i żałobie, składam hołd najgłębszy pamięci Wielkiego Męża Stanu, Myśliciela i Nauczyciela.

Jerzy Zdziechowski. Warszawa.

***

Łączę się z Wami w żałobie nad ciężką stratą narodową przy trumnie Wielkiego Obywatela.

Jan Gwalbert Pawlikowski. Lwów.

Na ręce Państwa Niklewiczów w Drozdowie nadesłano nast. depeszę:

Wiadomość o zgonie śp. Romana Dmowskiego okryła głęboką żałobą Uniwersytet Poznański, który stracił w znakomitym mężu stanu i świetnym pisarzu swego doktora honorowego.

Pamięć postaci wielkiego obywatela i bojownika o wolność i potęgę Ojczyzny trwać będzie w Uniwersytecie Poznańskim po wsze czasy.

Prorektor i Senat U. P.

W domu żałoby

We wtorek w godzinach rannych przybył do Drozdowa b. Wielki Obożny Obozu Wielkiej Polski, mec. Aleksander Dębski, jako delegat władz naczelnych Stronnictwa Narodowego.

Mec. A. Dębski zajął się organizowaniem uroczystości żałobnych na terenie Drozdowa i Łomży, łącznie z Komitetem Obywatelskim, na czele którego stoi prof. Antoni Skiwski. W skład komitetu wchodzą: dr. Emil Głowacki, prezes okręgowy Z. Z. „Praca Polska"w Łomży, ks. kanonik Antoni Roszkowski, Jan Strzelecki, kier .organ. Str. Narodowego na ziemi łomżyńskiej, red. „Sprawy Katolickiej", Stanisław Majchrowski i Jan Napiórkowski, prezes grodzki Z. Z. „Praca Polska" w Łomży.

Pracę nad dekoracją katedry łomżyńskiej prowadzą członkowie Stronnictwa Narodowego i Pracy Polskiej, pod kierownictwem art. malarza Tomkiewicza z Wilna, który wykonał szkic głowy Zmarłego.

W ciągu całego wczorajszego dnia u trumny Zmarłego złożyły hołd liczne delegacje z Łomży i okolicy, z władzami okręgowymi S. N. na czele.

Artysta rzeźbiarz, pracujący przy restauracji fary łomżyńskiej, p. Jan Wlecial, zdjął maskę pośmiertną i wykonał odlew prawej ręki.

O godz. 17.15 przystąpiono do zaplombowania trumny. Obecni byli: ks. prał. J. Krysiak, który odprawił przepisane modły, ks. dr. Henryk Kulbad, kapelan J. E. ks. biskupa Łukomskiego, delegowany przez niego, Mieczysławostwo Niklewiczowie z dziećmi oraz adw. Aleksander Dębski

Do trumny Romana Dmowskiego, ostatniego członka tej rodziny, złożono pamiątkę rodzinną — ryngraf z wizerunkiem św. Walentego, przechowywany z pietyzmem od wielu pokoleń.

W dn. 4 bm. ks. prał. J. Krysiak odprawi przy zwłokach w salonie dworu drozdowskiego, przerobionym na kaplicę, cichą Mszę św., po czym nastąpi eksportacja do Łomży.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego wydał odezwę, w której wzywa całe społeczeństwo ziemi łomżyńskiej do gremialnego udziału w uroczystościach żałobnych w Drozdowie i w Łomży.

Narodowa Łódź w żałobie

Hiobowa wieść o śmierci śp. Romana Dmowskiego, Duchowego Wodza Narodu, dotarła do Łodzi już w rannych godzinach, wywołując w całym polskim społeczeństwie olbrzymie poruszenie. Na wiadomość o śmierci Twórcy Ruchu Narodowego, została wywieszona z okien Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego czarna chorągiew — zwiastun śmierci. Już w kilka godzin po żałobnej wieści o śmierci śp. Romana Dmowskiego ukazały się na lokalach organizacyjnych czarne chorągwie.

W godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa adw. Franciszka Szwajdlera. Natychmiast po odbytym posiedzeniu Zarządu Okręgowego zostały wydane zarządzenia organizacyjne w związku z żałobą po śp. Romanie Dmowskim, Wskrzesicielu Państwa Polskiego. Członkowie Zarządu Okręgowego oraz wszyscy członkowie kół okręgu łódzkiego nałożyli opaski żałobne na przeciąg sześciu tygodni. Krepą przybrano portrety śp. Romana Dmowskiego, Wielkiego Wychowawcy Narodu, nałożono krepę na Mieczyki Chrobrego, noszone przez członków S. N.

Już od południa zaczęły napływać na ręce prezesa Zarządu Okręgowego S. N. w Łodzi adw. Franciszka Szwajdlera wyrazy współczucia i żalu w związku z bolesnym ciosem, jaki spotkał nie tylko ruch narodowy, zorganizowany w Stronnictwie Narodowym, ale całą Polskę. Wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu, składane na ręce prezesa adw. Franciszka Szwajdlera, są dowodem, jak głęboko Narodowa Łódź odczuła cios, jaki spotkał całą Polskę po śmierci Jej Największego Syna. W związku z panującą żałobą, zostały odwołane wszystkie uroczystości opłatka i wszystkie imprezy o charakterze rozrywkowym.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego zostanie odprawione w dniu 5 stycznia, o godz. 10 rano w katedrze. Nabożeństwo celebrować będzie J .E. ks. biskup dr. Włodzimierz Jasiński.

Żałoba w Związku Hallerczyków

Zarząd Główny Związku Hallerczyków wydał następujący okólnik:

Do Zarządów Chorągwi Związku Hallerczyków.

Z powodu zgonu Wielkiego Polaka ś. p. Romana Dmowskiego, Prezesa Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, współtwórcy Traktatu Wersalskiego, pierwszego reprezentanta suwerenności Państwa Polskiego na terenie międzynarodowym, której zbrojnym ramieniem była Armia Polska we Francji, zarządzamy:

1) Żałobę oficjalną na przeciąg 6 tygodni od dnia dzisiejszego: okryć krepą wszystkie sztandary związkowe, przywdziać opaski żałobne na mundurach, zawiesić we wszystkich lokalach związkowych portrety ś. p. Romana Dmowskiego.

2) W okresie żałoby wstrzymać się od wszelkich imprez rozrywkowych i zabaw.

3) Urządzać w miarę możności nabożeństwa żałobne i akademie ku czci ś. p. Romana Dmowskiego.

4) Wziąć czynny udział ze sztandarami w pogrzebie, który najprawdopodobniej nastąpi w Poznaniu.

Sekretarz: **Leon Borówka** — Prezes: **Dr. Izydor Modelski Płk. dypl. w s. s.**

Komitet dla przygotowania pogrzebu

Organizacje, które mają zamiar wziąć udział w nabożeństwie i pogrzebie Romana Dmowskiego, mogą zgłaszać się w ciągu środy i czwartku w czasie od godz. 9 — 21 w biurze Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego (Aleje Jerozolimskie 17) tel. 9-86-90 i 9-91-54.

BŁĘDNA WIADOMOŚĆ

W niektórych dziennikach ukazała się informacja, że życzeniem śp. Romana Dmowskiego było, by został pochowany w Katedrze Poznańskiej. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Śp. Roman Dmowski nigdy tego rodzaju życzenia nie wypowiadał.

Relacja ks. prałata Krysiaka

Ks. prałat J. Krysiak, w ostatnich czasach opiekun duchowy Romana Dmowskiego, chętnie i z przejęciem mówi o Panu Prezesie.

— Poznałem Romana Dmowskiego,—mówi ks. prał. J. Krysiak, — na Radzie Naczelnej Stronnictwa Narodowego w 1935 r., gdy po obradach wraz z kilku księżmi udaliśmy się do mieszkania Pana Prezesa przy ul. Wiejskiej. W rozmowie, jak mi się zdawało, darzył mnie już wówczas jakimś szczególnym wyróżnieniem.

Drugie spotkanie miał ks. prał. Krysiak w rok później, znów po obradach Rady Naczelnej S. N. Wówczas odbył ze śp. Romanem Dmowskim blisko godzinną rozmowę. Między innymi poruszono zagadnienie Kościoła i stosunku Kościoła do Action Française.

— Z tej rozmowy, — mówi ks. prał. Krysiak, — odnieść można było silne wrażenie, że śp. Roman Dmowski potrafił nie tylko wierzyć, ale i wiary swojej bronić.

W Drozdowie ks. prał. Krysiak w dniu imienin śp. Romana Dmowskiego — 9 sierpień 1938 r. — odprawił w kościele drozdowskim nabożeństwo na Jego intencję. W dniu 4-ym września, na specjalne życzenie śp. Romana Dmowskiego, zaproszono po raz drugi ks. Krysiaka, który w dworze drozdowskim odprawił Mszę św. Śp. Zmarły wyspowiadał się wówczas i przyjął Komunię św., a w czasie całego nabożeństwa klęczał i modlił się żarliwie.

Po nabożeństwie Roman Dmowski zwracając się do ks. Krysiaka, powiedział:

— Czcigodnemu księdzu prałatowi serdecznie dziękuję za ten ostatni... — nie dokończył; widać nie znalazł słowa na wyrażenie tego, co chciał powiedzieć.

W środę 28 grudnia ub. roku ks. prał. Krysiak, zawiadomiony przez panią Niklewiczową, że stan zdrowia chorego pogorszył się, przyjechał do Drozdowa z pociechą religijną.

— Przybyłem do Drozdowa i zastałem śp. Romana Dmowskiego w pełni przytomności. Cieszył się z mego przybycia, wyspowiadał się i w skupieniu przyjął ostatnie oleje św. Była godz. 6.30 wieczorem, Roman Dmowski na pożegnanie ucałował mnie — kończy ks. prałat J. Krysiak.

WARUNKI PRENNUMERATY: Przedpłata kwartalnie zł 1,20; półrocznie 2,40; rocznie 4,50. Przedpłatę należność za kolportaż prosimy wpłacać na konto rozrachunkowe Nr. 311 P.K.O. 20418. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 47 m. 5, tel. 265-77, godz. 17 — 20.

CENA OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości jednego mm. szerokości jeden łam — 40 gr; drobne za wyraz 20 gr, układ łamowy.

Redaktor Władysław Jaworski. Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47. Wydawca: Józef Bąkowski.